



Morał z przyjaźni.

Były jak ogień i woda. Dwie przeciwności złączone ponad prawami fizyki. Trwało to dwa lata. Przez ten krótki, burzliwy okres dopełniały się i ścierały...

Były jak ogień i woda. Dwie przeciwności złączone ponad prawami fizyki. Trwało to dwa lata. Przez ten krótki, burzliwy okres dopełniały się i ścierały...

Były jak ogień i woda. Dwie przeciwności złączone ponad prawami fizyki. Trwało to dwa lata. Przez ten krótki, burzliwy okres dopełniały się i ścierały. Mimo znacznego przeciwieństwa łączyła je jedna wspólna cecha – egoizm. To ona doprowadziła do końca...

Jedna była spokojna, cicha, nie wchodziła w drogę nikomu (Woda). Druga próbowała wszystkiego życia, czego tylko chciała. Spełniała swe marzenia. Było jej pełno, radośnie. Gdy miała zły humor nie szczędziła nikogo. Mówiła, co ma na myśli (Ogień).

Połączył je wspólny znajomy... Była to wiosna. Lato spędziły razem na poznawaniu się, dopełnianiu. Tak minęły im dwa lata. Razem robiły prawie wszystko. Wspólne spacer z psami... Same... To ogień pokazał wodzie wiele rzeczy: pierwsza jazda konno, deskorolką, na łyżwach. Wspólne wypad na rowery.

Przez pierwszy okres znajomości nie było spięć. One nadeszły w momencie połączenia spraw. Gdy obydwie dotyczyły tej samej sprawy, ludzi. Pierwsza poważna kłótnia przyszła po roku. Woda chciała dobrze dla ognia. On jednak nie zrozumiał... Trzy tygodnie wytrzymały bez kontaktu. Potem kolejne wakacje i radość. Ogień dostał się do najlepszego gimnazjum w mieście. Przeształwał mieć czas dla wody. Woda cierpiała... potrzebowała ognia jak powietrza. Po kilku miesiącach miała dość... Woda i ogień pod koniec roku rozpadły się. Nikt do teraz nie wie, dlaczego...

Co pewien czas widują się na ulicy. Ciepły uśmiech ognia i „cześć”. Czy po tylu rozmowach, chwilach razem nie stać na nic więcej...? Nie, bo każda jest egoistką. Żadna nie potrafi się przyznać do błędu. Dziś to nie ma znaczenia, bo nie pamiętają swoich błędów. Były dziećmiakami... Wielu mówi, że nie była to prawdziwa przyjaźń. Woda twierdzi, że było inaczej... do dziś tęskni. Mimo tylu lat.

Morał tej historii jest prosty. W przyjaźni nie może być egoizmu, lecz dwie strony muszą dawać z siebie a nie jedna. Kolejną złotą zasadą jest to by mówić sobie nawzajem, co do siebie mamy. Nawet, gdy zabol... To magia przyjaźni.